

## Spory bpa Piotra Gembickiego z Akademią Krakowską<sup>1</sup>

O sporach bpa krakowskiego Gembickiego (1642—1657) z Akademią Krakowską pisał już Wiktor Czermak we Wstępie do wydanych przez siebie *Roczników* ks. Stanisława Temberskiego, profesora i historiografa Akademii<sup>2</sup>. Zasłużony wydawca, oparłszy swą rozprawę wyłącznie na *Rocznikach* niechętnego biskupowi Temberskiego, przedstawił tło zatargu ściśle według tego, co napisał w swym pamiętniku Temberski, a ten nie pisał bynajmniej *sine ira et studio*. Doszedł więc do błędnego wniosku, że przyczyną głośnego sporu Gembickiego z Akademią o jurysdykcję sądowniczą był zatarg biskupa z Temberskim z powodu bójek studentów z dysydentami. Tymczasem poznanie innych źródeł (episcopaliów Gembickiego) pozwala ustalić, że spór z Temberskim nie miał nic wspólnego z zatargiem z całą Akademią. Bezpośrednią bowiem przyczyną tego ostatniego była sprawa prezenty na prepozyturę w kolegiacie św. Floriana w Krakowie, pominięta w wywodach Czermaka. Poza tym pisząc tylko o sporze bpa Gembickiego z akademikami jako tle historycznym do *Roczników*, nie wyczerpał Czermak całości zagadnienia.

\* \* \*

Władzę zwierzchniczą nad Akademią miał biskup krakowski na mocy bull Urbana V, Bonifacego VIII, Jana XXIII,

---

<sup>1</sup> Artykuł ten stanowi wycinek z monografii pt. **Biskup Piotr Gembicki (1585—1657)**.

<sup>2</sup> Temberski Stanisław, *Roczniki 1647—1656*. Wyd. Wiktor Czermak (*Scriptores Rerum Polonicarum XVI*, Kraków 1897); Wstęp, s. I—LXXXVI.

Marcina V i Leona X, przyznających mu prerogatywy kanclerza urodzonego, którego obowiązkiem było strzec i bronić wszystkich praw i przywilejów Akademii<sup>3</sup>. Jego uprawnienia zwłaszcza sędownicze w stosunku do Akademii określały szczególnie również przywileje królewskie: fundacyjny Kazimierza Wielkiego, Władysława Jagiełły z r. 1400, potwierdzony przez Jana XXIII w r. 1410 i objaśniany w r. 1420 przez bpa krakowskiego Wojciecha Jastrzębca, dalej przywilej Zygmunta Augusta z r. 1570, potwierdzony następnie przez Stefana Batorego<sup>4</sup>. Według tych przywilejów sądownictwo nad osobami, przynależnymi do Akademii, w sprawach cywilnych i lżejszych kryminalnych przysługiwało rektorowi, od którego dopuszczalna była apelacja do sądu konsyliarzy Akademii, złożonego z rektora i delegatów wydziałów (przywilej Jagiełły). Od sądu konsyliarskiego można było jeszcze apelować do całego uniwersytetu, a od uniwersytetu jeszcze do biskupa jako kanclerza (przywilej Zygmunta Augusta). W sprawach kryminalnych cięższych sąd należał do króla, jeśli oskarżony był osobą świecką, lub do biskupa, jeśli był duchownym (przywileje Jagiełły i Zygmunta Augusta)<sup>5</sup>. Pomimo tego podstawy prawne stosunku kanclerza do Akademii nie były zupełnie jasne. Przywilej Zygmunta Augusta, przyznający biskupowi krakowskiemu sądownictwo cywilne w ostatniej instancji nad akademikami, nie skasował bynajmniej dawniejszego przywileju króla Jagiełły, a w którym nie ma mowy o odwoływaniu się do biskupa. Stąd wobec prawomocności wszystkich przywilejów była możliwa różna i sprzeczna interpretacja uprawnień sędowniczych biskupa krakowskiego względem uniwersytetu. Uprawnienia te zakwestionowano właśnie za pontyfikatu Gembickiego.

<sup>3</sup> C z e r m a k, Wstęp do *Roczników*, s. L; — W i c h e r Wł. ks., X. *Szymon Stanisław Makowski teolog moralista polski z XVII w.* Kielce 1926, 74; — *Codex diplomaticus Universitatis Jagellonicae*. Cracoviae 1870, I, 87—91.

<sup>4</sup> *Codex dipl. U. J.*, I, 2, 27—28; — V, 79—83.

<sup>5</sup> C z e r m a k, Wstęp do *Roczników* Temberskiego, s. XXXII—XXXIII, XLIX—LI; — W i c h e r, X. *Szymon Stanisław Makowski...*, 16—17.

W pierwszych latach pobytu w Krakowie stosunek Piotra Gembickiego do Akademii układał się bardzo poprawnie. Gembicki miał wysokie pojęcie o roli uniwersytetu w życiu duchowym narodu i państwa, czemu dał wyraz jeszcze w r. 1633, gdy jako dziekan kapituły katedralnej witał wjeżdżającego na Wawel na koronację Władysława IV. Powiedział wówczas, że Rzeczpospolita wspiera się na kolumnach, z których jedną stanowi Akademia krakowska<sup>6</sup>. Nie mieli też zastrzeżeń do nowego biskupa i akademicy i szczerze go witali licznymi panegirykami (Samuel Kazimierz Kuszewicz<sup>7</sup>, Gabriel Lewicki<sup>8</sup>, Jan Stokowski<sup>9</sup>, Jakub Vitelius<sup>10</sup>, Tomasz Wojakowski<sup>11</sup>). Gembicki uczestniczył i patronował otwarciu w r. 1643 kolegium Nowodworskiego i w r. 1646 powstaniu akademickiego Oratorium Niepokalanego Poczęcia NMP.<sup>12</sup> Dawnym zwyczajem zatrudniał w swej kurii wiele osób z Akademii, a z niektórymi profesorami jak Jańem Brożkiem, Jakubem Górskim, Krzysztofem Sapeliusem pozostawał nawet w bardzo bliskich stosunkach. Nie ograniczał też bynajmniej uprawnień Akademii. Na synodzie diecezjalnym, odbytym w r. 1643, pozostawił nadal rektora Akademii przy urządzie cenzora książek i dodał

<sup>6</sup> *Salutatio... Vladislai IV ipso die... ingressus ad capessendum diadema Regni Poloniae...*, Cracoviae 1633, A4v.

<sup>7</sup> *Applausus quos in auspiciatissimum... Petri Gembicki Episcopi Cracoviensis... ad Cathedralem Ecclesiam ingressum... effudit S... C... K...* (bez miejsca i daty druku); — Tegoż *Elogium Illmo et Rmo Domino Petro Gembicki Episcopo Cracoviensi... Cathedram suam ingredienti*. Cracoviae 1643.

<sup>8</sup> *Apollo vindemiarum autumnalium ex lauro Philosophicae Facultatis in horto Almae Academiae Cracoviensis petitarum... Petro Gembicki... episcopo Cracoviensi... expeditos*. Cracoviae (1643).

<sup>9</sup> *Apographum virtutum Ill.mi ac R.mi D. Petri Gembicki... in primo ad Cathedram ingressu*. Cracoviae 1643.

<sup>10</sup> *Panegyricus Illmo et Rmo Petro Gembicki... in primo et auspiciato ad episcopatum Cracoviensem adventu*. Cracoviae 1643.

<sup>11</sup> *Applausus gratulatorius in... ad episcopatum Cracoviensem ingressu... Petri Gembicki...*, Cracoviae 1643.

<sup>12</sup> B a r y c z Henryk, *Historia Szkół Nowodworskich*. Kraków 1939—45, 142; — M u c z k o w s k i Józef, *Bractwa jezuickie i akademickie w Krakowie*. Kraków 1845, 26; — Rkps Bibl. Jag. 264 tytuł i s. 11.

mu do pomocy nie kogo innego, ale tylko profesorów tejże Akademii<sup>13</sup>. Jak przychylnie usposobionym był do krakowskiej wszechnicy świadczy i ten fakt, że władzę udzielania instytucji kanonicznej na beneficja akademickie delegował profesorowi ks. Adamowi Opatowczykowi<sup>14</sup>.

Wszelako jeżeli pontyfikat krakowski Gembickiego był znany dotąd w historii, to obok udziału w stłumieniu ruchów chłopskich na Podhalu pod Kostką Napierskim, właśnie głównie dzięki sporom z Akademią o jurysdykcję sądowniczą.

Przygrywką do sporów o rzeczy zasadnicze był zatarg z ks. Stanisławem Temberskim, profesorem na wydziale filozoficznym, z okazji studenckich tumultów przeciw heretykom.

Dnia 3 VI 1647 r. grupa studentów Akademii urządziła napad na dysydencką kamienicę przy ulicy Brackiej, własność mieszczanina Thory<sup>15</sup>. Napadniętym przyszedł z pomocą oddział straży wojewódzkiej i straż grodowa. Tumult stłumiono, ale w bójce dwóch studentów straciło życie, a kilkunastu zostało rannych. Studenci napadli niewinnych, dysydenci i straż zaś posunęli się do ostateczności. Odpowiedzialność spadała na studentów jako na prowokatorów całego zajścia. Ze strony uniwersytetu ujął się za nimi profesor ks. Temberski i zwalając całą winę na heretyków i wojewodę Lubomirskiego, który zezwolił na zbrojną interwencję wojska, usiłował sprawie nadać największy rozgłos. Poszły protesty i skargi, w wyniku których król zamianował osobną komisję do rozpatrzenia sprawy na miejscu. Temberski jednak wniósł protest przeciw czynnościom komisji, ponieważ ta »ufundowała« swą jurysdykcję w ratuszu, a akademicy nie podlegali władzom miejskim i ponieważ zasiadał w niej także krakowski podstarość

---

<sup>13</sup> *Synodus dioecesana ab Illmo et Rmo D. Petro Gembicki... celebrata Cracoviae... anno 1643. Cracoviae (1643), 16.*

<sup>14</sup> Rkps Bibl. Czart. 434, k. 738; — rkps Ossol. 90, k. 98.

<sup>15</sup> Zajście powyższe zostało przedstawione przez Temberskiego w jego *Rocznikach* (w wyd. Czermaka, s. 50 nn.) i przez A. Węgieńskiego w jego *Kronice* (Kraków 1888, s. 114—116). — Omówił je Czermak we Wstępie do *Roczników* Temberskiego, s. XVII i in.

Hieronim Śmietanka, zainteresowany w sprawie. Temberskiemu chodziło głównie, by sprawa dostała się przed trybunał koronny. Toteż zaapelował z kolei dla niezastosowania pewnych formalności prawnych i od sądu grodzkiego w Krakowie i po długich targach sprawił, że odesłano ją wreszcie do trybunału w Lublinie. Tymczasem szerokiemu rozgłosowi przeciwny był wojewoda Lubomirski, uniwersytet i bp Gembicki. Były to czasy po kolokwium toruńskim i nie przebrzmiały jeszcze u pewnych kół społeczeństwa ugodowe nastroje, gdy szło o dysydentów. Zresztą Lubomirskiemu nie wsmak były w ogóle wytaczane nań skargi, a Akademię przestraszały wydatki, związane z prowadzeniem sprawy. Istnieje przypuszczenie, że wojewoda, a może i władze uniwersyteckie udali się do Gembickiego, by jako kanclerz zlikwidował zatarg. Gembicki, który dotąd nie mieszał się do sporu, wystąpił obecnie w trybunale lubelskim z inhibicją, »aby osoby do Akademii należące sprawy przeciw heretykom w Lublinie podnosić się nie ważyły i nie ośmiały pod karami i cenzurami duchownymi«, zasuspendował Temberskiego i zażądał od rektora dodatkowego jego ukarania. Wojewoda zaś zaproponował akademikom ugodę z dysydentami. Prawdopodobnie Temberski dopuścił się w związku z tą sprawą jakichś wykroczeń wobec biskupa, jeżeli ten tak ostro przeciw niemu wystąpił<sup>16</sup>. W każdym razie musiały zastrzeżenia Gembickiego trafić do przekonania władz akademickich, jeżeli na żądanie biskupa sąd rektorski skazał Temberskiego na rekolekcje u reformatów, a w niedługim czasie jeszcze raz u franciszkanów. Te ostatnie pociągnięcia Akademii wobec Temberskiego dowodzą równocześnie, że uniwersytet nie solidaryzował się w dalszych etapach sporu z akcją Temberskiego i sam miał również jakieś, bliżej nieznanne, doń pre-

<sup>16</sup> Temberski podaje w swych *Rocznikach*, że przyczyną gniewu biskupa było odprawienie przezeń mszy bez pozwolenia Lubomirskiego w jego kaplicy zamkowej w Wiśniczu i wielka powolność biskupa wobec wojewody. Wyjaśnienie to wydaje się nam mocno podejrzane, gdyż powód stoi w wielkiej dysproporcji do kary, nałożonej przez biskupa.

tensje. Nie podnosił też żadnych zastrzeżeń przeciw interwencji w sporze biskupa-kanclerza.

Z powodu inhibicji Gembickiego upadła sprawa w trybunale lubelskim, niemniej jednak nie doszło do ugody, ponieważ akademicy żądali wygórowanego odszkodowania, bo aż 6.000 złp. Wobec takiego stanu rzeczy podjęli teraz dysydenci dalsze prowadzenie sprawy i doprowadzili do wytoczenia jej przed sądem królewskim, gdzie też uzyskali przychylny dla siebie wyrok. Akademicy próbowali jeszcze apelować do sejmików relacyjnych, ale Lubomirski sprawił swymi zabiegami, że ostatecznie uczynili z dysydentami kompozycję, w wyniku której otrzymali w kwietniu 1648 r. 2.500 złp. odszkodowania. Na całym tym sporze wyszedł najgorzej Temberski, nie tylko nie przeprowadził swego, ale co więcej popadł w niełaskę biskupa i naraził się swym kolegom w uniwersytecie. Nie dał jednak za wygraną. Przeciw suspenzie wniósł apelację do nuncjusza, który go z niej uwolnił, a od wyroku rektora odwołał się do sądu konsyliarzy Akademii<sup>17</sup>. Sąd konsyliarski potwierdził w styczniu 1648 r. wyrok rektora i pozbawił go głosu czynnego i biernego i prawa posuwania się w godnościach akademickich na przeciąg 2 lat. Toteż w lecie 1648 r. wysłała go Akademia do Jedlińska na kierownika tamtejszej szkoły, skąd wrócił do Krakowa w r. 1650, przywrócony do stanowiska i praw Akademii i wybrany nawet w tymże roku dziekanem na wydziale filozoficznym. Niebawem jednak naraził się znowu biskupowi przez udział w wielkim sporze o sądownictwo<sup>18</sup>.

---

<sup>17</sup> Temberski, *Roczniki*, 58.

<sup>18</sup> Czermak, nie wiedząc nic o sprawie prepozytury św. Floriana, jakkolwiek Temberski w *Rocznikach* kilka razy o niej napomyka, sądził, że to dalszy ciąg zatargu z Temberskim.

Urażony na biskupa Temberski dawał upust niechęci do Gembickiego w swych *Rocznikach* przy każdej okazji. Pod r. 1648 pisał, że gdy obrany rektorem Akademii ks. Paweł Hercius, dr teologii, kanonik kurzelowski, dziekan opatowski, kustosz kolegiaty św. Floriana i dziekan kolegiaty św. Anny w Krakowie ubiegał się o akademicką kanonię katedralną, Gembicki udaremnił przy pomocy niektórych akademików jego starania („per subiecta academica eidem [episcopo] adhaerentia impedivit actum“), chcąc na tej kanonii widzieć miłego sobie Jana Brozka („volens grati-

W r. 1649 umarł prepozyt kolegiaty uniwersyteckiej św. Floriana ks. Jakub z Uścia. Ponieważ istniały w tym czasie w Akademii dwa zwalczające się stronnictwa, nastąpiła rozdwojona prezenta na opróżnioną prepozyturę. Część profesorów, wśród których znajdował się rektor ks. Stanisław Różycki, dziekan teologii ks. Jan Brożek, Marcin Radymiński, Wawrzyniec Stryjewic, Jan Tarczyński, Wojciech Wośniowski i zapewne kilku jeszcze innych, prezentowała ks. Stanisława Jurkowskiego, profesora teologii i kanonika świętofloriańskiego, gdy tymczasem druga część profesorów wysunęła na tę prebendę profesora ks. Zygmunta Gregorowica, dra teologii i prepozyta św. Mikołaja za murami. Do zwolenników Gregorowica należeli: Maciej Burszewic, Jakub Górski, Andrzej Grabianowski, Andrzej Lipnicus, Wojciech Łańcucki, Adam Młynkewic, Grzegorz Mo-

---

ficari canonicatu academico A. R. Joanni Broscio, qui egressus ex Academia ab annis tredecem, suasu Episcopi in Academiae gremio mori expostulavit", *Roczniki*, 79—80). Tymczasem jest to nieprawdą, bo Hercius właśnie w r. 1648 został katedralnym kanonikiem. (Łętowski L. bp, *Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich*. Kraków 1852, III, 65; — Bastrzykowski Al. ks., *Kolegiata św. Marcina w Opatowie i jej kapituła*. 1948, II, 31. Fakt ten notuje nieco niżej i sam Temberski (*Roczniki*, 80).

Skrytykował dalej biskupa za to, że popierał usilnie Brożka w jego staraniach o *locum* w Kolegium Większym (*Roczniki*, 80), że ułatwił swemu lekarzowi, prof. Janowi Tońskiemu habilitację (responzję) (*Roczniki*, 98), zarzucił Gembickiemu, że jest przyczyną utrapień Akademii („episcopus modernus Cracoviensis magis vexare Academiam, quam promovere didicit“, *Roczniki*, 98) itd.

Jak dalece posuwał Temberski swą niechęć do biskupa, widać choćby z tego, co napisał o motywach protegowania Brożka. Brożek — pisze Temberski — chciał uczynić z zebranego majątku bogatą fundację dla uniwersytetu, żądał jednak w zamian dla siebie miejsca w *Collegium Majus*. Dzięki poparciu biskupa do Kolegium się dostał. Temberskiemu się to nie podobało („importuna instantia Episcopi“). Wszelako jeśli nawet odgrywała w akcji Gembickiego pewną rolę słabość do Brożka („Seniculus praecceptor“ Gembickiego, *Roczniki*, 80), to z drugiej strony nie można zaprzeczyć, że chodziło mu i o dobro Akademii, aby przez zapis Brożka powiększyć jej majątek. Tego jednak nie widział Temberski. Stąd wszelkie jego wypowiedzi w *Rocznikach* o Gembickim nie mogą być bezstronnie oceniane.

dliński, Stanisław Ossendowski, Łukasz Piotrowski, Dionizy Politowic, Adam Roszczewic, Joachim Speronius i Stanisław Wieczorkowski<sup>19</sup>. Wobec niezgodnej prezenty zaapelował Gregorowic do biskupa, a Jurkowski wniósł ze swej strony znowu reprotestację, domagając się od Gembickiego dla siebie kanonicznej instytucji na prepozyturę. W ten sposób sprawa dostała się przed biskupi trybunał<sup>20</sup>. Jest znamienne, że nikt nie protestował z początku przeciw niekompetencji sądu biskupiego.

Jurkowski dowodził przed biskupem, że prezenta Gregorowica jest nieprawna, ponieważ ten nie jest już profesorem aktualnym i ma beneficjum dla emerytów u św. Mikołaja, poza tym według praw fundacyjnych kolegiaty może prepozyt być wybrany tylko z grona kapituły św. Floriana, a Gregorowic do niej nie należy<sup>21</sup>. Pomimo jednak tej obrony uważał Gembicki Gregorowica za bardziej odpowiedniego na opróżnioną prepozyturę i przyznał mu ją wyrokiem z 13 VIII 1649 r., uzasadniając swą decyzję argumentami Gregorowica, że odszedł on tylko ze swego kolegium, a nie z uniwersytetu i że właśnie prawa fundacji, prawa uniwersyteckie i rozporządzenia biskupów pozwalają dać prepozyturę nawet emerytowi, byle zasłużonemu dla Akademii i jej wydziału teologicznego<sup>22</sup>.

Jurkowski z swymi zwolennikami podniósł krzyk, zarzucając Gembickiemu stronnictwo, łamanie praw Akademii i brak różnych formalności prawnych w samym procesie. Akademycy

---

<sup>19</sup> Temberski zapisał w *Rocznikach* (s. 108), że za Jurkowskim padło 17, a za Gregorowicem 13 głosów.

<sup>20</sup> Archiw. Kurii Metropol. w Krakowie — *Episcopalia* 1647—1649, f. 687v, 751 nn.

Z relacji Temberskiego wynikałoby, że to Gembicki powołał przed swój trybunał sprawę niezgodnej prezenty („res in controversiam vocata ab Episcopo Cracoviensi magis pro partibus Gregorovii inclinato”, *Roczniki*, 108). Tymczasem z powołanych wyżej akt biskupich widać, że same strony ją tam wprowadziły.

<sup>21</sup> *Episcopalia* 1647—1649, f. 788 nn., 814 nn., 828 nn., 837 nn., 848v nn., 858v nn., 869 nn., 871v, 872 nn.

<sup>22</sup> Tamże, f. 880—881.



odwołali się do nuncjusza, a Jurkowski pojechał do Rzymu ze skargą na biskupa<sup>23</sup>. Padło nawet zdanie, że akademicy nie mają obowiązku stawać przed forum biskupa<sup>24</sup>. Nuncjusz odesłał sprawę z powrotem przed sąd Gembickiego jako kanclerza, a król Jan Kazimierz, zapewne na prośbę biskupa, pisał do Rzymu, aby i tam jej nie rozpatrywano, lecz odesłano do kanclerza Akademii, który sędzi akademików bezapelacyjnie<sup>25</sup>. W ten sposób niezadowolona część profesorów z rektorem Różyckim na czele utworzyła silną opozycję przeciw biskupowi. Zarzuty akademików okazały się bezpodstawne. Proces odbył się z zachowaniem wszystkich prawnych formalności i przy asystencji rektora i dziekanów wszystkich fakultetów. Gregorowica w procesie nie forytowano, a Gembicki nawet odrzucał kilka razy zgłaszane przezeń protestacje. I wreszcie nie złamano żadnego prawa Akademii, ponieważ oparł się tu Gembicki na przywileju Jastrzębca i edykcje Zygmunta Augusta, przejętych w r. 1604 do statutu Akademii<sup>26</sup>, a które uznawali i akademicy, kiedy sami doń się odwołali i aż do wyroku nie zgłaszali żadnych sprzeciwów. Ponieważ jednak rozpalila się zacięta kampania na słowa i pióra przeciw Gembickiemu, obrażony biskup postanowił bezwzględnie upokorzyć zbyt śmiałych profesorów tym bardziej, że nie dopuścili go do wizytacji akademickiej kolegiaty św. Floriana<sup>27</sup> i pozwolili sobie na wyzywającą przeciw niemu demonstrację z okazji tzw. responzji Jurkowskiego.

W zimie 1649/50 r. dopuściły władze akademickie do responzji czyli habilitacji na katedrę teologiczną Jurkowskiego<sup>28</sup>,

<sup>23</sup> *Episcopalia 1650—1651*, f. 19v nn., 31v nn., 63v nn.

<sup>24</sup> Tamże, f. 72v.

<sup>25</sup> *Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae...* Ed. A. Theiner. Romae 1863, III, 461.

<sup>26</sup> Czermak, *Wstęp do Roczników*, s. LVII.

<sup>27</sup> *Bibl. Czart. Teki Naruszewicza*, t. 177, s. 1341.

<sup>28</sup> Czermak sądzi błędnie, że responzja miała miejsce tylko na wydziale medycznym i uprawniała do wykonywania praktyki lekarskiej (*Wstęp do Roczników*, s. LIX). Responzja była rodzajem habilitacji, więc stosowano ją na wszystkich wydziałach, czego dowodem jest choćby responzja Jurkowskiego.

który tymczasem wrócił z Rzymu. Gembicki, dowiedziawszy się o tym, wydał zakaz habilitowania Jurkowskiego, ponieważ kandydat pozostaje w otwartym sporze z biskupem i wniósł nań skargę do Stolicy św.<sup>29</sup> Akademy, lekceważąc inhibicję Gembickiego, wykorzystali wyjazd biskupa do Warszawy na sejm (odbywający się od 22 XI do 15 I) i przeprowadzili re-  
sponzję<sup>30</sup>. Ponadto wnieśli do akt notariusza publicznego Jakuba Pawłowskiego protestację przeciw mieszaniu się biskupa do wewnętrznych spraw uniwersyteckich, oświadczając, że »Jego Książęca Mość nie ma tu żadnej jurysdykcji ani jako biskup ani jako kanclerz«<sup>31</sup>.

Gembicki, wróciwszy z Warszawy, pozwał 25 II 1650 r. przed swój trybunał najpierw rektora Różyckiego, J. Brożka, W. Strzyżowskiego i W. Wośniowskiego za to, że w apelacji do nuncjusza w sprawie prepozytury św. Floriana zamieścili kłamliwe i ubliżające biskupowi zdania. Chodziło zwłaszcza o wyrażenie *motu proprio*, którymi to słowy chcieli akademicy określić samowolę biskupa przy ferowaniu wyroku na Jurkowskiego. Z wyjątkiem rektora Różyckiego, który publicznie przeprosił biskupa, wszystkich ekskomunikowano<sup>32</sup>. W miesiąc później (23 III) zapozwał Gembicki znowu rektora, Brożka, ponadto A. Karyńskiego, G. Ochockiego, M. Słomkiewica, S. Stryjewica pod zarzutem ostentacyjnego zlekceważenia zakazu odbycia responzji<sup>33</sup> i J. Pawłowskiego za to, że przyjął do swych akt obraźliwą dla biskupa protestację<sup>34</sup>. Karyński i Wośniowski potrafili się obronić; ten ostatni dostał tylko tydzień rekolekcji<sup>35</sup>, resztę obłożył biskup nową ekskomu-

---

<sup>29</sup> Temberski w zakazie biskupa widzi inny motyw. Oto Gembicki przez niedopuszczenie do doktoratu Jurkowskiego chciał umocnić pozycję Gregorowica, który jako doktor miał tym większe prawo do prepozytury. *Roczniki*, 109.

<sup>30</sup> *Episcopalia* 1650—1651, f. 74 nn.

<sup>31</sup> Tamże, f. 75, 94v nn.

<sup>32</sup> Tamże, f. 31v nn., 64v nn.

<sup>33</sup> Tamże, f. 72v nn., 74v nn.

<sup>34</sup> Tamże, f. 90v.

<sup>35</sup> Tamże, f. 89v nn., 95v.

niką<sup>36</sup>. Rozgoryczenie wśród walczących akademików doszło teraz do najwyższego stopnia tym bardziej, że wielu z profesorów jak Burszewic, Górski, Grabianowski, Gregorowic, Karyński, Lipnicus, Młynkiewicz, Piotrowski, Politowic, Roszczewic, Speronowic, Toński, Wieczorkowic bądź wprost sprzyjali Gembickiemu, bądź stali zupełnie na uboczu i nie wspierali walczących. Toteż ekskomunikowani, widząc, że biskup nie żartuje, po kolei się upokorzyli, przeprosili biskupa i błagali o zdjęcie cenzur<sup>37</sup>. Niemniej jednak nie poniechali dalszej walki.

Należy zaznaczyć, że Gembicki, złamawszy opór, nie mścił się dalej na przeciwnikach. I tak 23 IV 1650 r. uczestniczył w uroczystej promocji w kościele św. Anny dawnego swego przyjaciela, a ostatnio przeciwnika, karanego niedawno cenzurami, Jana Brożka na doktora teologii. W czasie promocji przemówił doń Gembicki i wręczył mu pierścień i pamiątkowy kielich. Brożek wówczas zemdłał, może z wruszenia wobec wspaniałomyślności pasterza<sup>38</sup>. Zresztą nie traktował Gembicki tych sporów jako zatargu z Akademią, ale tylko z niektórymi akademikami.

Przyczichły nieco po rzuconych przez biskupa cenzurach spór rozpalił się na nowo jesienią tegoż roku (1650), znowu z powodu responzji. W październiku władze akademickie dopuściły do odbycia responzji na wydziale medycznym Piotra Mucharskiego. Ponieważ dokonano tego bez porozumienia się z Gembickim, przesłał kanclerz Mucharskiemu w wyznaczonym na dysputę dniu (13 X) na piśmie zakaz responzji, a ponadto polecił przybić na drzwiach lektorium teologicznego w kolegium większym ogłoszenie, że bez pozwolenia kanclerza nie wolno dopuszczać na żadnym wydziale nikogo ani do promocji ani do responzji. Wobec tego responzja Mucharskiego się nie odbyła. Podniesiono natomiast z tej okazji znowu pretensje do

<sup>36</sup> Tamże, f. 94v.

<sup>37</sup> *Episcopalia* 1647—1649, f. 880; — *Episcopalia* 1650—1651, f. 116, 116v, 117; 117v.

<sup>38</sup> Franke Jan, *Jan Brożek akademik krakowski 1585—1652*. Kraków 1884, 157.

skierował przeciw profesorom: J. Górskiemu, Z. Gregorowicowi, A. Lipnicusowi, J. Speronowicowi, J. Tońskiemu, S. Wieczorkowicowi, że zdradzili Akademię, a połączyli się z biskupem. Nie oszczędził paszkwil i mniej zaawansowanych w sporze, lecz przychylnych biskupowi profesorów: M. Burszewica, A. Grabianowskiego, A. Karyńskiego, A. Młynkiewica, Ł. Piotrowskiego, D. Politowica. Napiętnowanym przeciwstawił profesorów, broniących praw i wolności Akademii, a to: S. Jurkowskiego, A. Kucharskiego, P. Mucharskiego, G. Ochockiego, M. Radymińskiego, S. Rózyckiego, M. Słomkiewica, S. Temberskiego, M. Zyskiewica<sup>45</sup>. Podejrzanie o autorstwo paszkwilu padło na profesora Macieja Zyskiewica, u którego przeprowadził rektor Górski rewizję z nacisku kanclerza. Ponieważ znaleziono tam notatki o niektórych posunięciach Gem-bickiego i taki sam papier, na którym ukazał się paszkwil, uznano go winnym i pod presją biskupa wydano z Akademii<sup>46</sup>.

Równocześnie zabiegał Gembicki w Rocie rzymskiej o wyrok, potwierdzający jego władzę nad Akademią. Ponieważ jednak Rota nie śpieszyła się z pożądanym przezeń rozstrzygnięciem, zwrócił się z prośbą do króla Jana Kazimierza o poparcie. Dzięki pomocy kanclerza koronnego Korycińskiego, swego powinowatego, zdołał Gembicki skłonić króla do wysłania do Rzymu listów w jego obronie. Pisał król za Gembickim do kardynała nepota Orsini'ego, do kardynała Pamphili'ego i do kardynała Santa Croce<sup>48</sup>. Wynik interwencji królewskiej był taki, że papież Inocenty X przysłał Gembickiemu w r. 1653 bullę (z daty 5 IX 1653), potwierdzającą jego uprawnienia kanclerskie<sup>49</sup>. Bulla ta, choć zatwierdzała prawa biskupa tylko w granicach dawnych »konstytucji apostolskich i statutów Akademii«, więc utrzymywała *status quo antea*, wywołała

<sup>45</sup> Temberski, *Roczniki*, 186—189.

<sup>46</sup> Tamże, 186.

<sup>47</sup> Bibl. Czart. Teki Naruszewicza, t. 177, s. 1341.

<sup>48</sup> *Vetera monumenta Poloniae...*, III, 481, 482; — Temberski, *Roczniki*, 260—261.

<sup>49</sup> *Bullarum, privilegiorum ac diplomatum Romanorum Pontificum amplissima collectio*. Romae 1760, VI, pars 3, s. 261.

jednak wśród akademików duże niezadowolenie, bo ci pragnęli nie potwierdzenia, ale ukrócenia jurysdykcji kanclerza. Toteż oni z kolei zwrócili się za pośrednictwem królewicza Karola Ferdynanda do Jana Kazimierza o protekcję, a równocześnie wysłali z początkiem r. 1654 do Warszawy trzech swych profesorów: Kucharskiego, Temberskiego i Ziemkiewica, aby prosili zebrane na sejmie stany Rzeczypospolitej o wstawienie w Rzymie. Na skutek zabiegów wspomnianych profesorów i przy silnym poparciu przychylnego Akademii Karola Ferdynanda 13 senatorów, wśród nich biskupi Wacław Leszczyński, warmiński i Jerzy Tyszkiewicz, wileński, wysłali listy do papieża <sup>50</sup>. Prośbę taką wystosował i król, nie pamiętając, że niedawno w tej samej sprawie interweniował na rzecz Gembickiego. Wstawienie to jednak nie osiągnęło skutku, ponieważ 5 I 1655 r. umarł Inocenty X.

Do nowego zaś papieża Aleksandra VII pierwszy trafił Gembicki. Wystosował doń wielką skargę na Akademię, donosząc, że akademicy, mając inkorporowane trzy kolegiaty, wiele kościołów parafialnych i pojedynczych beneficjów, uważają się za wolnych od rezydencji i osobistej wizytacji biskupiej, że na rektorów wybierają profesorów świeckich, którzy z pominięciem jurysdykcji miejscowego ordynariusza sądzą i karzą profesorów księży i to nawet pozbawieniem ich prawa do beneficjów kościelnych. Donosił dalej, że rektor uzurpuje sobie wyłączne prawo cenzury książek, pisanych przez akademików, że wiele legatów pobożnych, uczynionych Akademii przepada wskutek tego, że przyjmuje je i zatwierdza nie władza diecezjalna, ale rektor, że wreszcie akademicy nie chcą uznawać władzy kanclerskiej biskupa krakowskiego i przeciw niej się buntują. Prosił więc, aby bądź nuncjuszowi, bądź komu innemu zlecono reformę Akademii. Listem tym przychylnie usposobił dla siebie Aleksandra VII <sup>51</sup>.

Akademikom nie pozostawało nic innego jak znowu prosić o protekcję króla i stany. Korzystając z otwartego 19 V 1655 r. sejmu, wysłali do Warszawy delegację, która poleciła cały

<sup>50</sup> *Vetera monumenta Poloniae...*, III, 486—488; Temberski, *Roczniki*, 272—273.

<sup>51</sup> Temberski, *Roczniki*, 302—303.

uniwersytet opiece stanów Rzeczypospolitej jako swoim patronom. I znowu wielu senatorów i posłów szlacheckich z marszałkiem izby na czele zwróciło się do papieża z listownymi instancjami za Akademią<sup>52</sup>.

Wszelako nie zdołano już doprowadzić długiego sporu do załatwienia. Wybuchła bowiem niebawem wojna ze Szwecją i nastąpiły nieprzyjacielskie rządy w kraju. Gembicki uszedł za granicę, wykłady w Akademii zawieszono, a profesorowie się rozproszyli. Kiedy po ustąpieniu Szwedów podjęto wykłady, Gembickiego już nie było przy życiu. Drażliwy spór jednak odżył i spotęgowany nawet jeszcze zaprzętał dalej pontyfikat nowego biskupa Andrzeja Trzebickiego<sup>53</sup>.

W całym tym sporze okazał się Gembicki człowiekiem nie o złej woli, ale o silnym poczuciu swej władzy i powagi, który napotkany upór starał się bezwzględnie złamać. Że pewną rolę w urabianiu stanowiska biskupa odegrał stojący za kulisami sporu wpływowy audytor Słowikowski, co zresztą podkreślali akademicy, zdaje się nie ulegać wątpliwości. W przekonaniu biskupa pretensje akademików były urojone i stanowiły karygodną niesubordynację jego kanclerskiej władzy. Wobec niejasnych ustaw i sprzecznych przywilejów Akademii mógł rzeczywiście nabrać takiego przekonania. W każdym razie w biskupiej działalności Gembickiego spory z Akademią stanowią niemiły epizod.

Z drugiej strony trudno podejrzewać o złe zamiary akademików. Chodziło im o obronę swych praw i wolności, które widzieli w nadanych im przez królów przywilejach. Walki te pochłaniały najżywotniejsze siły Akademii i odbijały się najfatalniej na samej nauce, której miała Akademia wyłącznie służyć. Że uprzedzenia akademików do Gembickiego nie były zbyt głębokie, świadczy fakt ogłoszenia z okazji jego pogrzebu kilku panegiryków, z których najbardziej pochlebny i »żałosny« napisał właśnie Stanisław Temberski<sup>54</sup>.

<sup>52</sup> C z e r m a k, Wstęp do *Roczników*, LXIV.

<sup>53</sup> Informacja JXdza Biskupa Krakowskiego (A. Trzebickiego) o Akademii Krakowskiej, 1679 w *Tekach Naruszewicza*, t. 177, s. 1341—1344.

<sup>54</sup> *Fascia lemniscata in funere... Petri Gembicki... inter communem moerorem... appensa. Cracoviae* (1657).